

# Z jak Ziemniak Zenek

Ziemniak Zenek mieszkał w ziemniaczanym zamku. Zawsze, kiedy zegar wskazywał południe, Zenek wychodził pospacerować po zielonym ogrodzie zamkowym. Grzał się w złocistym słońcu, przypominającym ziemniaczanego talarka i zapominał o całym świecie. W zeszły wtorek na spacerze zatrzymał się na chwilę przy stawie i patrzył sobie beztrudnie na łódeczki ziemniaczane. Zastanawiał się przy tym nad wieloma zachwycającymi sposobami na przyrządzenie ziemniaków.

– Istnieje chyba milion sposobów na pyszne ziemniaki. Jedyna reguła jest taka, żeby nie jeść ich na surowo... Ja chyba najbardziej lubię mięciutkie i zdrowe gotowane ziemniaczki. Wiem, że dzieci też je uwielbiają – myślał głośno Zenek.

Zagwozdkę dla Zenka stanowiły też różne nazwy ziemniaków.

– Czasami można się zdziwić. Niektórzy mówią kartofle, inni pyry a jeszcze inni po prostu ziemniaki. Ciekawe, z czego to wynika...

Nagle zrobiło się zimno i zaczął padać deszcz, kałuże błyskawicznie zamieniły ziemię w bajoro.

– Brrrrr, jak zimno! – stwierdził Zenek.

Minął stojące w deszczu ziemniaki w mundurkach (im przynajmniej było ciepło!), wrócił do zamku i przechadzał się dalej. Oglądał z zaciekawieniem portrety, które wisały na ścianach. Zadzierał głowę, zastanawiając się, który jest jego ulubionym.

– Chyba najbardziej lubię obrazek, na którym jest mój kuzyn batat – zdecydował Zenek.

Kiedy Zenek poznał batata, był zdumiony jego kolorem i smakiem.

– Masz barwę marchewki a w smaku zupełnie nie przypominasz ziemniaków, które znam. Jesteś pewien, że jesteśmy rodziną? – dopytywał wtedy Zenek.

– Oczywiście, że jestem ziemniakiem – zapewniał go batat – Jestem słodki, ale to nie znaczy, że przyrządzisz ze mnie deser z bitą śmietaną. Mam po prostu inny smak niż znane Ci ziemniaki. Czyż to nie wspaniałe, że mimo iż tak bardzo się różnimy, oboje smakujemy tak wspaniale?

Zenek pamiętał, że był pod wrażeniem tego, ile dań można przyrządzić z batata. Był też trochę rozczarowany, gdy kuzyn wytłumaczył mu, że ziemniaki z ogniska tak naprawdę nie zieją ogniem jak smok. Wiedział jednak, że mimo to, są przepyszne.

Zenek w zamyśleniu kontynuował swoją wędrówkę po zamkowych zakamarkach. Zaglądał do każdego zakątka w poszukiwaniu różnych ziemniaczanych ciekawostek.

W końcu zaczął robić się senny. Wrócił więc do swojej komnaty, padł plackiem ziemniaczanym na łóżko i pogrążył we śnie. Śnił mu się piękne sny o wspólnej zabawie przy frytkach z warzywnymi przyjaciółmi.

